

Z Antoniówki na Dolny Śląsk

Aleksandra Biernacik



Autorka pracy

Nazywam się Aleksandra Biernacik,
mam 14 lat, chodzę do VIII klasy. Lubię
spotkania rodzinne, na których mogę
dowiedzieć się o swoich korzeniach.
Każda rodzina i każdy z nas tworzy
historię.



Aleksandra Biernacik,
prawnuczka Stanisławy Dychowicz z domu Leonowicz

Stanisława Dychowicz

Chciałabym przybliżyć postać mojej prababci Stanisławy Dychowicz. Ja sama niewiele pamiętam z jej życia, ponieważ gdy zmarła, miałam 4 lata. W moim domu często jednak ją wspominamy i z chęcią słuchamy opowieści dziadka o jego rodzicach.





Cerkiew w Antoniówce

Kościół w Kochawinie

Antoniówka

Prababcia Stanisława urodziła się 8 stycznia 1928 r. w Antoniówce. Jest to mała wieś w obwodzie lwowskim.

Została założona na początku XX wieku przez księdza Antoniego Trzopińskiego, proboszcza pobliskiej Kochawiny, parafii, do której należeli Leonowiczowie. Do nowo założonej wsi przybyli osadnicy z Podhala i wieś liczyła ok. 800 mieszkańców.

Rodzice Stasi nazywali się Stefania i Jan Leonowiczowie. Była drugim z pięciorga dzieci. Jej rodzeństwo to Jan, Antoni, Marian i Franciszek.

Wojna

Gdy wybuchła II wojna światowa, prababcia Stanisława miała 11 lat. Jej brat, Jan, był w partyzantce. Często ostrzegał swoich bliskich o możliwych atakach Niemców i band UPA. Rodzice prababci mieli tajną kryjówkę w lesie i ziemiankę w stajni. Ze względu na ataki rodzina często spędzała w tych kryjówkach noce.



Wojna

Któregoś razu nie zdążyli się ukryć. Wieś została napadnięta przez Niemców. Całą rodzinę Leonowiczów ustawiono pod ścianą do rozstrzelania. Gdy miało już dojść do egzekucji, jeden z niemieckich oficerów rozpoznał w Janie Leonowiczu pracownika magistratu i dzięki temu odstąpiono od rozstrzelania całej rodziny.



Wyjazd na ziemie odzyskane

W 1946 roku miejscowa ludność została zmuszona do opuszczenia wsi. Podstawiono wagony i tak rodzina Leonowiczów wyjechała na ziemie odzyskane. Podczas jednego z postojów babcia zobaczyła psa kopiącego w ziemi. Okazało się, że był tam zakopany noworodek. Dzięki szybkiej interwencji udało się uratować dziecko.



Wyjazd na ziemię odzyskaną

Z całym dobytkiem Leonowiczowie wysiedli w Legnicy, skąd musieli 25 km pieszo przejść aż do Rogowa, w którym się osiedlili. W domu, który zajęli, ukrywała się jeszcze niemiecka rodzina. Mieszkała z nimi przez pół roku.



Dom w Rogowie Legnickim

Życie powojenne

W pobliskiej wsi Kawice babcia Stanisława poznała swojego przyszłego męża, Józefa Dychowicza. W 1949 roku wzięli ślub i zamieszkali w Kawicach. Urodziło im się wtedy sześcioro dzieci: Wacław, Kazimierz, Jan, Antoni, Jadwiga, Maria (Bogusława).



Życie powojenne

Życie w powojennej Polsce nie było jednak proste. Pradziadkowie mieli duże gospodarstwo, uprawiali zboża i mieli duży inwentarz. W latach 50. XX wieku Polacy przymuszani byli do pracy w tzw. kołchozach. Rodzina Dychowiczów nie dołączyła do tych struktur i odtąd była traktowana jako wróg klasy robotniczej.

Dziadkowie zaznali prześladowania: narzucano im absurdalnie wysokie podatki i przymusowe prace, zabierano płody rolne.



Stanisława i Józef Dychowiczowie
z synem Janem

Życie powojenne

Przy 6 dzieciach Stanisława i Jan
doczekali się 17 wnuków
oraz 15 prawnucząt.

Po śmierci męża (18.II.1994 r.)
prababcia do 2012 roku mieszkała
w Kawicach. Ostatnie dwa lata spędziła
u swojej córki Marii (Bogusławy).
Stanisława Dychowicz dożyła 86 lat.
zmarła 4.IX.2014 r.



Na zdjęciu od lewej: Jan Leonowicz, Jan, Maria, Józef, Ewa, Stanisława,
Jadwiga Dychowicz oraz dzieci Anna i Agnieszka Dychowicz

Z rodzinnego albumu



Z rodzinnego albumu



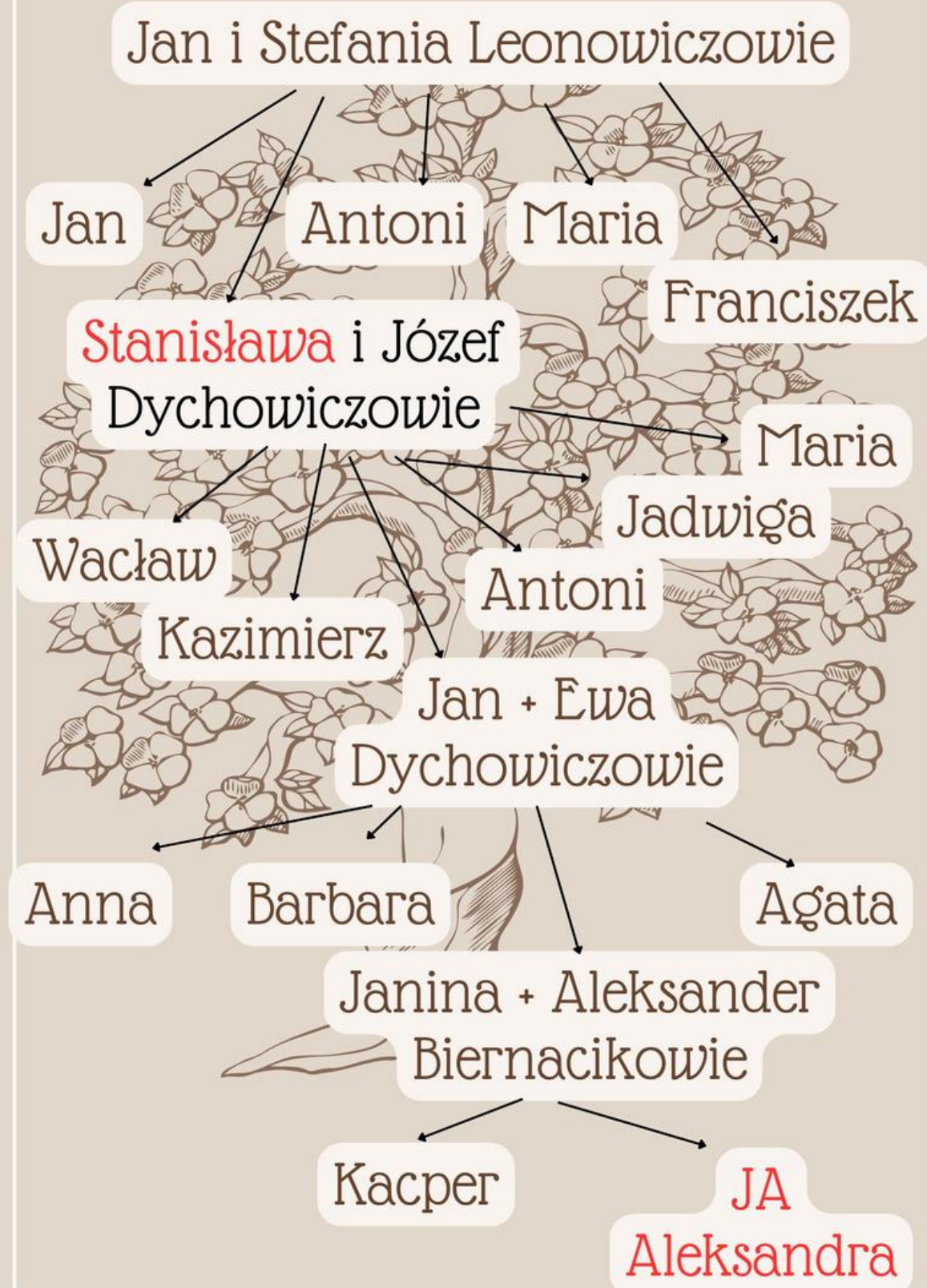
Z rodzinnego albumu



Ta historia się nie kończy...



Drzewo genealogiczne mojej rodziny



Dziękuję

